

Hotele dla pszczół na działkach

Polski Związek Działkowców po raz kolejny włącza się do akcji organizowanej przez Greenpeace Polska, która ma na celu zapewnienie odpowiedniego schronienia owadom zapylającym. Na początek, w 15 ogrodach działkowych w Polsce, postawione zostaną hotele, w których pszczoły, trzmielce czy motyle będą mogły znaleźć bezpieczne schronienie.



Domki, które pojawiają się w ogrodach, będą zbudowane z drewna i naturalnych materiałów. Będą miały około metra wysokości. Zaprojektowane zostały we współpracy z profesjonalnym projektantem, który zadbał nie tylko o to, by wyglądały ciekawie wizualnie, ale były również proste w obsłudze i odporne na wpływ klimatu.

W przeciwieństwie do tradycyjnego ula, w hotelu będą mogły mieszkać różne gatunki owadów zapylających, takich jak pszczoły samotnice, trzmielce, motyle, biedronki, złotooki oraz owady z rzędu muchówek. Zapylacze te są więc bezpiecznymi współużytkownikami przestrzeni miejskich. Każdy hotel zostanie przekazany pod opiekę działkowcom, którzy będą dbać o jego dobry stan techniczny.

Dlaczego hotele?

Do udziału w akcji zostały wytypowane ogrody działkowe, które są usytuowane w największych polskich miastach, gdzie owady zapylające mają największy kłopot ze znalezieniem naturalnego

schronienia. Dzieje się tak w wyniku powszechnie stosowanych środków chemicznych oraz zwiększającej się liczby zanieczyszczeń miejskich. Także nadmierne wykaszanie trawy, grabienie liści czy dokładne uprzążanie terenów zielonych sprawia, że dzikie owady zapylające nie mogą znaleźć miejsc, w których mogłyby się bezpiecznie rozmnażać i przetrzymać.

Nasilający się problem

Zjawisko wymierania pszczół miodnych i innych owadów zapylających nasila się w ostatnich latach coraz bardziej. W USA ginie co roku średnio około 30 proc. pszczół, w Europie 20 proc. Największy problem jest w Chinach, gdzie nie brakuje miejsc, w których zapylacze nie mają już w ogóle. Problem, wbrew pozorom, jest dość poważny, gdyż to właśnie dzięki zapylaczom możemy cieszyć się m.in. owocami, warzywami i wieloma olejami jadalnymi. W samej Europie aż 4 tys. odmian warzyw uzależnionych jest od zapylenia przez pszczoły czy inne owady. Co trzecią łyżkę spożywanego pokarmu zawdzięczamy pracy pszczół i innych owadów zapylających. Jeżeli więc nie ma zapylaczy, nie ma życia.

Działkowcy od dawna pomagają pszczołom

Hotele, które w kwietniu i maju zostaną postawione w ogrodach działkowych, dają nadzieję, że duża część zapylaczy będzie mogła dzięki nim znaleźć bezpieczne schro-



W przeciwieństwie do tradycyjnego ula, w hotelu będą mogły mieszkać różne gatunki owadów zapylających.

nie. Warto jednak pamiętać, że nie brakuje działkowców, którzy od lat sami budują domki dla zapylaczy. Jednym z nich jest pan Krzysztof z Kielc. Jak mówi, wszystko zaczęło się od jednego trzmielnika. – Szybko stwierdziłem, że także inne owady zapylające często nie mają miejsc, w których mogłyby się schronić. Tak narodził się pomysł na stworzenie dodatkowych domków, dla innych zapylaczy. Najpierw stanęły tylko na mojej działce, potem obdzieliłem nimi także bliskich mi działkowców – wyjaśnia pan Krzysztof i zapowiada, że w planach ma budowę kolejnych hoteli dla zapylaczy.

Ogrody działkowe przyjazne zapylaczom

Ogrody działkowe są miejscem niezwykle przyjaznym zapylaczom, dlatego w rozmowie z nami PZD wyjaśnia, że nie tylko popiera ideę ochrony tych pożytecznych gatunków, ale rozwija we własnym zakresie. Robi to m.in. poprzez promocję hodowli pszczół

w pasiekach, tworzenie dla nich warunków bytowych, szkolenie działkowców w tym zakresie oraz materiały informacyjne publikowane w miesięczniku „Działkowiec”. Prowadzi także rozmowy z naukowcami, którzy w ogrodach widzą doskonałą przystań dla zapylaczy.

W ocenie PZD takich hoteli powinno być jak najwięcej. Jednak Związek podkreśla, że na tym polu potrzebna jest współpraca m.in. z Ministerstwem Ochrony Środowiska czy samorządami, gdyż rozpowszechnianie tych akcji przekracza możliwości finansowe wielu ogrodów, natomiast nie przekracza chęci i zaangażowania.

Warto też pamiętać o słowach Alberta Einsteina, który powiedział, że kiedy wyginie ostatnia pszczoła, rodzajowi ludzkiemu pozostaną już tylko cztery lata. Tak jednak nie musi być, dlatego działkowcy zapowiadają, że zrobią wszystko, by było inaczej.